

W nowym sezonie kibice Romy mają wszelkie powody do radości. Giallorossi odnotowali serię ligowych zwycięstw i pokonali Lazio w derbach Rzymu. Oto jak o wczorajszym spotkaniu z lokalnym rywalem mówili piłkarze i trener Romy.

LJAJIC w strefie prasowej

L: Jestem bardzo zadowolony z wygranej i z moich kolegów. Czekali na to od dawna, od zeszłorocznych derbów. Musimy kontynuować dobrą passę.

Rzut karny?

L: Zdecydowałem, że go wykonam.

Dokąd może zajść Roma?

L: Skupiamy się na każdym kolejnym treningu, na każdym kolejnym meczu. Mam nadzieję, że zajdziemy jak najdalej się da. Teraz Romę czekają trzy bardzo ważne mecze.

Jakie wrażenie zrobili na Tobie kibice zebrani na Curva Sud?

L: Grałem już w mojej karierze w meczach derbowych. Nigdy żadnego nie przegrałem i mam nadzieję, że dalej tak będzie.

BALZARETTI w strefie prasowej

B: Wielka satysfakcja i emocje. Podziękowania należą się wszystkim. Kiedy przeżywa się takie emocje, dzieli się je z drużyną, z kibicami i z całym klubem.

Wystarczy jeden taki gol, żeby zapisać się w historii...

B: Mam nadzieję, że zapiszę się w niej także innymi występami, innymi meczami. Ten gol jest ważny, ale nie wystarczy, żeby wejść do historii. Ja nie myślę w taki sposób. Dziękuję wszystkim, którzy byli razem z nami. Wszystkim razem.

Jakie są teraz wasze ambicje?

B: Takie same, jak na początku roku. Skupiamy się po kolei na każdym pojedynczym meczu. Nie dajmy się ponieść nadmiernemu entuzjizmowi. Wielka drużyna potrafi przeanalizować swoje błędy także w zwycięskich meczach i nie przestaje pracować.

Jakie znaczenie miał ten szaleńczy bieg?

B: Radość, niepohamowana radość. Dziękuję Bogu za to, że mi ją dał.

TOTTI na swoim blogu

- Tę wygraną przeciw Lazio wywalczyliśmy dzięki koncentracji i lepszej postawie przez 90 minut meczu. Ale przede wszystkim dzięki dwóm rodzajom siły: sile woli i sile kolektywu. Derby, jak często mówią, to mecz inny niż wszystkie. Wygrana w nich może zmienić sezon, ponieważ daje poczucie pewności i zwiększa entuzjazm. Teraz jednak nie można skupić się na świętowaniu. Mecz z Sampdorią w Genui już bardzo blisko i musimy być gotowi. Jeśli chcemy zbudować tutaj coś konkretnego, musimy to zrobić, skupiając się na każdym kolejnym meczu.

LJAJIC dla Roma Channel

Jesteś szczęśliwy z bramki zdobytej w taki sposób?

L: Oczywiście. Piękna wygrana. Dedykujemy to wszystko naszym kibicom.

Wszedłeś na boisko i zmieniłeś przebieg meczu. Tego się spodziewałeś?

L: Kiedy wchodzę, chcę dać z siebie wszystko. Zawsze. Nie lubię mówić o sobie, ale o drużynie. Graliśmy dziś dobrze wszyscy razem i mamy nadzieję, że dalej tak będzie.

Jakie to uczucie wykonywać rzut karny pod Curva Sud?

L: Nie mam problemów z takimi rzeczami. Nie boję się.

Do tej pory wasz sezon jest świetny...

L: Na pewno. Ale w środę gramy dalej. W Genui. Zapominamy o dzisiejszym meczu, nie myślimy o dniu dzisiejszym.

Co Ci zostaje w głowie z dzisiejszego dnia?

L: Obie bramki. Dziś na trybunach byli także moi krewni. To był piękny dzień.

RUDI GARCIA dla Roma Channel

Zrozumiał Pan od razu, czym są derby Rzymu?

RG: Emocje związane z wygraną w tym meczu i widok moich piłkarzy i kibiców to coś magicznego. Zagraliśmy dobrą drugą połowę, broniąc dobrze przez prawie cały mecz.

Przed meczem powiedział Pan, że Lazio się zmęczy...

RG: Poprosiłem moich piłkarzy, żeby byli dziś jeszcze bardziej cierpliwi niż w pierwszych meczach. Całą pracę wykonaną w pierwszej połowie widać potem w drugiej. Nie wygrywamy tych spotkań w jedenastu, ale także z udziałem graczy, którzy wchodzą w trakcie gry. Także Boriello, choć zagrał tylko 5 minut, wykonał świetną robotę. Pewne rzeczy mają znaczenie symboliczne. Jak choćby pierwszy gol Federico. Pamiętam zgrupowanie w Riscione, kiedy wszystko było negatywne.

Kto Panu wyjaśnił, jakie jest środowisko Romy, kiedy Pan tu trafił?

RG: Zrozumiałem to po dwóch godzinach, a może i szybciej. Zrozumiałem, że potrzeba charakteru i co trzeba zrobić z piłkarzami, żeby grali dobrze. Pracowałem dużo, a ciężka praca zawsze przynosi efekty.

Balzaretti był wzruszony. Piękny widok... Jednak dostał kilka zaniżonych ocen...

RG: Ludzie wiedzą, że potrzebujemy piłkarzy, którzy mają światło w głowie i pracują dla innych. Obrońców, czy takich graczy jak Daniele. Na tym opiera się równowaga w drużynie. Jeśli nie straciliśmy bramki, to stało się tak dzięki całej drużynie.

Co Pan powie o Lazio?

RG: Wiedziałem, że byli świetni i mają trenera, który potrafi pewne rzeczy zrobić dobrze. Liczyli na kontry, ale dziś dzień należał do Romy.

Powiedział Pan: "postawiliśmy kościół znowu w centrum placu".

RG: To takie francuskie powiedzenie... [śmieje się - od red.]

W meczu przeciw Sampdorii czeka was dobrze przygotowany rywal...

RG: To będzie trudny mecz i mam nadzieję, że zespół będzie gotowy w 100%, żeby zagrać dobre spotkanie w środę. To dla nas bardzo ważne.

BALZARETTI i LJAJIC dla Sky

Federico, to były łyzy emocji?

FB: Tak, emocje były ogromne. Jestem bardzo zadowolony. Strzelenie gola w takim meczu to wielka satysfakcja. Świętowanie bramki po Curva Sud, w otoczeniu kolegów, to było coś niesamowitego. Widziałem, że Daniele też płakał. Pozwoliliśmy sobie na emocje.

Adem, wyjaśnij nam sprawę rzutu karnego. Poprosiłeś De Rossiego o zgodę?

L: Tak, czułem się dobrze. Porozmawiałem z Daniele i on powiedział, że mogę strzelać. Zdobyłem bramkę i to jest najważniejsze.

Pokazałeś dziś wielką osobowość. Dlaczego wchodzisz na boisko z ławki?

L: Dziękuję za miłe słowa. Czuję się dobrze, trenuję na 100%, ale potem to trener decyduje, kto zagra. Najważniejsze jest, że Roma wygrywa.

Balzaretti, opowiedz nam o Rudim Garcii i 5 mędrkach.

B: Nie należę do nich, nie jestem wystarczająco mądry [śmieje się - od red]. Praca, jaką wykonał trener, dotyczyła przede wszystkim naszych głów. Mieliśmy za sobą sezon, w którym nie daliśmy z siebie wszystkiego. Musiał od nowa zmotywować piłkarzy, ponieważ nie do końca w siebie wierzyli. Powoli wprowadził swoje pomysły. Teraz mówią za nas wyniki i jesteśmy z tego zadowoleni. Trzeba teraz zapomnieć o derby i myśleć jak wielka drużyna. Trzeba się kupić na Sampdorii. Trener nie rozmawia tylko z 5 graczami. Rozmawia ze wszystkimi. A jeśli trzeba szybko podjąć jakąś decyzję, to rozmawia z nimi.

Ljajic - jesteś coraz bardziej przekonany, że Roma była dobrym wyborem?

L: To było trudne lato dla mnie i dla wszystkich. Nie chcę już o tym myśleć. Cieszę się, że trafiłem do Rzymu, chcę dobrze trenować i dać z siebie wszystko.

RUDI GARCIA na konferencji prasowej

To dla Pana ważny dzień. Roma straciła 1 bramkę w 4 meczach i strzela zawsze po przerwie. Widać dużą siłę fizyczną graczy. Czy można już marzyć albo myśleć na wielką skalę?

RG: Chciałbym powiedzieć jedno kibicom - teraz czuję się jednym z nich. Czuję się romanistą [słychać oklaski - od red.]. Musimy zachować pokorę i mierzyć w pierwsze pięć miejsc. Zobaczymy, czy da się zrobić więcej, ale na razie jest zbyt wcześnie, by o tym mówić.

Dziś weszli Borriello i Taddei. Stworzył Pan grupę zwartą i zjednoczoną?

RG: To zasługa moich piłkarzy. Podoba mi się to pytanie. Nie wygrywa się w jedenastu, ale także dzięki graczom, którzy wchodzą na boisko z ławki. Przykro mi, że Borriello nie strzelił gola, na które zasługuje.

Wszedł Pan do Romy z pewną dozą sceptycyzmu. Czuje się Pan dodatkowym walorem tego klubu?

RG: Ja? Zobaczymy na koniec sezonu. Jeśli uda nam się wejść do Europy, to OK. Ale na razie jest zbyt wcześnie. Po pierwszym голу widziałem drużynę pełną wiary w siebie. To na pewno nie jest coś prostego do osiągnięcia.

Dzięki czemu Roma wygrała dziś derby?

RG: Dzięki pierwszej połowie. Nie zapominajmy, że grają także rywale. Dziś ważne było, żeby wygrać. Zarobiliśmy ciekawe rzeczy pod względem defensywnym, bo

graliśmy wszyscy razem. Mamy duże umiejętności w ataku, umiemy strzelać. Mijemy nadzieję, że w przyszłości będziemy to robić nie tylko w drugiej połowie.

Na zgrupowaniu budował Pan drużynę pod względem technicznym, atletycznym i taktycznym. Ma Pan za sobą jakiś kurs psychologii czy ktoś Panu pomaga?

RG: Nie. We Francji, podobnie jak we Włoszech, w czasie szkoleń trenerskich pracuje się także nad aspektem psychologicznym.

Dziś strzelił Balzaretti, który w pierwszych kolejkach był raczej krytykowany...

RG: To ważne dla wzmocnienia grupy. Bardzo się cieszę ze względu na niego samego i na drużynę. Na początku atmosfera była tutaj negatywna. Potem, dzięki pracy zmieniła się na pozytywną. Musimy zachować skromność, ponieważ na pewno czekają nas trudne momenty. Cieszymy się tą wygraną i przygotowujemy dobrze do środowowego meczu, ponieważ z Sampdorią nie będzie na pewno łatwo.

Czy przeżył Pan kiedyś derby, z którymi łączą się tak intensywne emocje?

RG: To szczególny mecz, ale ja lubię każde spotkanie ligowe. Spotkanie zaczęło się o 15 po południu, nie wcześniej. Musiałem przekonać moich graczy na koniec pierwszej połowy, że możemy ten mecz wygrać.

Mieliśmy już "pot i pracę" u Luisa Enrique oraz bieganie po stopniach stadionu u Zemana. Pan nie zmusza graczy do tak ciężkiej pracy atletycznej, ale jednak drużyna wygrywa i strzela...

RG: Mam tę przewagę, że nie widziałem, co się działo w przeszłości. Projekt i filozofia gry są najważniejsze. Drużyna czuje radość i entuzjazm płynący ze wspólnej gry. Musimy robić, co do nas należy, dla naszych kibiców. Dzisiejszy mecz był magiczny.

RUDI GARCIA dla Rai

Powiedział Pan w przeddzień meczu: "derby się nie gra, tylko się wygrywa". Także dzisiaj, w drugiej połowie, wyszła prawdziwa Roma.

RG: To prawda. W drugiej połowie graliśmy ładnie, podobało mi się. Nie zapominam jednak, że Ciani uderzył w poprzeczkę. Ale po pierwszej bramce Balzarettiego widzieliśmy dziś drużynę pełną wiary w siebie. W drugiej połowie graliśmy lepiej.

Po голу Balzarettiego drużyna świetnie utrzymywała się przy piłce i grała bardzo pewnie. mecz zmienił się z wejściem na boisko Ljajica.

RG: Tak, to normalne. Mamy dobrych graczy. Nie mogę wszystkich wpuścić od początku, ale najważniejszy jest i tak duch, w jakich podchodzi się do meczu.

Dlaczego Roma odblokowuje się i wygrywa mecze dopiero w drugiej połowie?

RG: Powiedziałem dzisiaj, że w pierwszej połowie gra także drużyna rywali. Wiemy, że Lazio grało też w czwartek, a kiedy grasz 3 mecze w tygodniu, zawsze przychodzi fizyczny kryzys. Powiedziałem, że musimy to wykorzystać i graliśmy bardzo dobrze w drugiej połowie. Ważne, że nie strzelają tylko napastnicy.

Czy fakt, że Roma nie gra w europejskich pucharach, może jej dać przewagę?

RG: Celem jest zakończenie tego sezonu w pierwszej piątce. Mamy nadzieję, że będzie to przewaga. Chcę, żeby moi piłkarze zawsze jednak oglądali mecze pucharowe, żeby poczuli głód i chcieli skończyć ten sezon w pierwszej piątce.

Jak by Pan ocenił procentowo stopień formy drużyny w tej chwili?

RG: Na razie procenty nie są wysokie. Dzięki temu możemy być coraz lepsi.

BALZARETTI dla Mediaset

Łzy radości po pierwszym голу?

B: Wielka radość i wielkie emocje. Ze względu na gol i na wygraną. Cała drużyna świętowała razem ze mną. To się nie zdarza codziennie. Miałem szczęście.

Ten gol Cię wyzwolił?

B: Nie. Ja dalej pracuję tak, jak pracowałem. To jest moja siła. Krytyka to część piłki nożnej, nie jest dla mnie problemem. Czuję zaufanie wszystkich, a koledzy życzą mi jak najlepiej.

Garcia przywrócił dobry klimat w drużynie?

B: Potrafił na nowo zjednoczyć zespół i środowisko po naprawdę wielu przykrościach i problemach. Od jutra musimy myśleć o Sampdorii.

Nad czym pracował Garcia?

B: Nad wszystkim. W psychologicznego punktu widzenia, przywrócił nam wiarę w siebie po ubiegłym sezonie. Wprowadził swoją wizję gry, którą grupa dobrze przyswoiła i widać tego wyniki.

Od czego zależy równowaga w defensywie drużyny?

B: Garcia każe nam grać blisko siebie, nie rozciągać się. Musimy wszyscy być w stanie szybko wrócić do defensywy.

Myślisz o mundialu?

B: Nie wiem. Oczywiście, że mam nadzieję. Wykonujemy tę pracę, żyjemy naszą pasją. Chcemy osiągnąć jak najwięcej się da. A dla piłkarza maksimum to udział w mundialu. Próbuje. Ja kocham moją pracę, to moja pasja i dlatego zawsze daję z siebie wszystko.

Dziś wieczór na świętowanie?

B: Nie sędzę. Nie planujemy szczególnego świętowania.

LJAJIC dla Mediaset

Wielka radość z gola i wygranej?

L: Jestem bardzo zadowolony z wygranej. To ważne derby we Włoszech. Cieszę się ze względu na kolegów i kibiców. Gramy dobre i widać to na boisku.

Garcia was odmienił?

L: Nie wiem, jak było wcześniej. Teraz gramy dobrze, gramy piłką i utrzymujemy się przy niej. A potem strzelamy bramki i to jest najważniejsze.

Dokąd chcecie zajść?

L: Teraz nie umiem odpowiedzieć.

Żałujesz Florencji?

L: Jestem zadowolony z uwagi na Fiorentinę. Mam tam wielu przyjaciół, oglądam ich i widzę, że grają dobrze. Ale ja myślę teraz tylko o Romie i dobrej grze tutaj.

Byłeś zły, że nie grasz od pierwszej minuty?

L: Nie, nie byłem. Kiedyś się złościłem, ale teraz się zmieniłem. Teraz trenuję na 100% i czuje się bardziej dojrzały. Trener decyduje, kto gra.

W środę kolejny mecz...

L: Przygotowuję się jak najlepiej potrafię. Chcę zagrać lepiej niż dziś.

Dlaczego gracie lepiej w drugiej połowie? Pracujecie dużo nad fazą defensywną?

L: Dziś oglądałem mecz i widziałem, że Lazio nie chciało grać. Oni się bronili i szukali kontry. W drugiej połowie zaczęliśmy grać w naszym stylu i stworzyliśmy okazje bramkowe. Potem strzeliłem także ja. Jesteśmy zadowoleni.

STROOTMAN dla Roma Channel

Rozumiesz po włosku?

S: Tak, ale na razie to trudne. Dopiero zaczynam.

Gratulujemy początków we Włoszech. Czego się spodziewałeś?

S: Znałem to miejsce, wiedziałem, że jest tu bardzo gorąco. To mnie od początku przyciągnęło.

Dziś szczególny dzień...

S: Tak, szczególny także dla kibiców.

Nie ma problem, że karny wykonał Ljajic?

S: Byłem zmęczony, więc strzelił Ljajic... [śmieje się - od red.]

Co myślisz o derby?

S: Rozmawiałem z Tottim i De Rossim i od razu zrozumiałem, jak ważny jest ten mecz. Także Balzaretto dobrze to rozumiał. Te derby były wspaniałe, walczyliśmy o 3 punkty przez całe spotkanie.

SABATINI dla Roma Channel

Jak Pan oceni derby?

S: W środę liga zaczyna się dla nas od nowa. Dziś zostawiliśmy za sobą historię, która mogła nam wszystko utrudnić. Chciałbym przeżywać razem z kibicami tę ogromną radość. Romaniści zasługiwali na to i chciałbym podziękować trenerowi i drużynie. My pracujemy na to, żeby dawać ludziom radość, i dziś nam się to udało.

Sprawdziło się to, co mówił Pan o nowych.

S: Trudny mecz przeciw mocnemu rywalowi. Nowi piłkarze bardzo nam pomogli. Ale bohaterem jest Federico, który odzyskał radość. Dziś stanęliśmy na wysokości zadania i mam nadzieję, że dalej tak będzie.

Jakie było lato Sabatiniego?

S: Trudne, ale dzięki trenerowi, który ułatwia kontakt ze środowiskiem, wszystko ułożyło się lepiej. Teraz jesteśmy w takim momencie, że nie możemy się już zatrzymać. Wyrównaliśmy rachunki pod względem psychicznym. Nasza liga zaczyna się od środy.

Za Federico ciągnęły się naleciałości ubiegłego roku. To możliwe?

S: Dostawało mu się często, nawet wtedy gdy na to nie zasługiwał. Wydawało się, że wylewa się na niego cała złość. Nie zagrał może wielkich meczów, ale daje nam

poczucie pewności. Można na niego liczyć i mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieją.

Mówił Pan, że chce wzmocnić Romę także fizycznie. Udało się?

S: Myślę, że tak. Mieliśmy też szczęście, ponieważ trener wniósł do zespołu spokój w grze oraz nauczył czytania meczów. Wszystko jest dobrze. Nasz sezon zaczyna się od nowa w środę, ponieważ dziś zostawiliśmy za sobą bolesną historię.

Autor: kaisa